ISSN 1689-488X

PAUza Akademicka

Rok XII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 490 Kraków, 28 listopada 2019

pauza.krakow.pl

pau.krakow.pl

Olga Tokarczuk: pisarka, obywatelka, noblistka

Jest – i zawsze była – przede wszystkim pisarką. Swoich poglądów obywatelskich nigdy nie ukrywała. Lista jej książek jest długa, już sam ich spis dobrze ukazuje początki młodej autorki, krąg jej zainteresowań, a także ich źródło. Wychowała się w domu ludzi książkowych, co wydaje się bardzo ważne. Nie tyle do swoich lektur dochodziła, ile czekały one na nią w rodzinnej bibliotece, wystarczyło tylko sięgnąć na półkę i wybrać tytuł. Odwołuję się tutaj do autobiograficznych wyznań samej pisarki, mówiących wiele o jej tożsamości, a także o jakości twórczej inspiracji. Czyżby była to tylko literatura z literatury? Na początku tak, w rozwoju już nie.

Ale książki – najpierw cudze, potem własne – podpowiadają czytelnikowi, jak powstawały alternatywne światy prozy Olgi Tokarczuk. Po lekturze następowały podróże prawdziwe (*Podróż ludzi księgi*, *Bieguni*), wędrówki po rodzinnej okolicy rozrosły się do wielkiego powrotu w przeszłość, Tokarczuk wydobyła na światło postacie dawno zapomniane, zmarginalizowane, przykryte kurzem archiwów, do których nikt nie sięgał (*Księgi Jakubowe*).

Porównuje się jej prozę – nie bez racji, jak sądzę – do wielkich narracji Marqueza, czyli do *Stu lat samotności*. Oczywiście, jej Macondo jest inne, ale wizja krainy z pogranicza rzeczywistości i snu, prawdy i imaginacji, podobna. Noblowskie jury podkreśliło wybitny talent narracyjny Tokarczuk, jej zdolność do zbudowania takiej opowieści, która przekształca doświadczenie w jakość literacką. Podróże pisarki mogą więc trwać nieustannie, bez końca – za sprawą języka i wyobraźni.

Wydaje się – co sama Tokarczuk poświadcza – iż wpłynęła na nią, czyli na jej myślenie o człowieku, jungowska psychoanaliza. Jest z pokolenia, które fascynowało się Freudem i Jungiem. Co prawda te mody kulturalne przeminęły, ale wciąż interesuje nas (czytelników) tajemniczy związek świadomości i podświadomości, marzenie senne, inne światy powstające z tego marzenia. Ten wątek jest w pisarstwie Tokarczuk bardzo wyraźny.

Przede wszystkim więc pisarka, która pozostaje w ciągłym kontakcie ze światem realnym. Podobnie jak Dąbrowska, Nałkowska, Szymborska. Jaki jest wymiar i granice jej świata obywatelskiego?

Czytamy o nim dużo w wywiadach, jakich pisarka udziela, wiemy o nim z jej książek. Cokolwiek zostałoby teraz powtórzone, zabrzmi banalnie. Pochwała prowincji i miejsc rodzinnych, wolność osobista w różnorodnym świecie, zrozumienie Innych, obrona zwierząt. A także ciągła penetracja mapy ludzkiego ciała, wciąż zagrożonego, cierpiącego, często bezradnego wobec przemocy i agresji.

Po Noblu role Tokarczuk będą musiały ulec zmianie. Widać, że już się to dzieje. Rola noblistki, którą teraz musi przyjąć, nie jest, wbrew pozorom, wdzięczna, choć jest spektakularna. Stwarza zobowiązania, o których pewnie Tokarczuk wcześniej nie myślała, wyzwala pytania o różnej emocjonalności, od pochwalnych po agresywne.

Co powie pisarka w swojej mowie noblowskiej? Jakie wyznaczy granice sobie samej, ale i nam przy okazji? Czy będzie to wystąpienie „akademickie" czy „literackie"?

Jej główny oręż pozostanie na pewno ten sam; jest nim wielka popularność czytelnicza. Tokarczuk zawsze miała wielu czytelników, ich liczba wciąż się poszerzała. *Opowiadania bizarne*, ostatnia przed Noblem książka, jaką wydała, otwiera inne horyzonty, inne tematy.

Jaka będzie ta następna, po-noblowska? Na to czekamy niecierpliwie.

MARTA WYKA

Uniwersytet Jagielloński

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków

Kraków